

czytelnikom. Majewski przytacza nieodparte argumenty za tezą, iż w literaturze polskiej emigracji miała miejsce wyrafinowana dysputa na temat, co to znaczy być Polakiem. Epilog autorki wyławia analogie pomiędzy motywami i modelami literatury emigracyjnej, a myślą przewodnią u jednej ze współczesnych autorek emigracyjnych Zofii Mierzyńskiej, która, podobnie jak inni, tworzy dla dzisiejszych nielegalnych emigrantów, przybywających i przedłużających swój pobyt turystyczny.

Recenzowaną książkę dopełnia 14 stron biografii wybranych polskich emigrantów w USA, publikujących w latach 1880-1939. Ponadto bibliografia, szczególnie zaś 25 stron odniesienia do źródeł, jest bezcenna. Ilustracje przedstawiające okładki archiwalnych już książek (np. książki *Rabusie grobów*, *W żelaznych kleszczach*, *Sen na jawie*, podobnie jak przestarzała pisownia w tytułach *Aniół stróż i djabeł stróż* czy *Djabełek*) nadają dziełu tym atrakcyjniejszy wymiar.

Żaden student wywodzący się z Polonii amerykańskiej nie może zignorować omawianej monografii. Do tego trzeba jeszcze dodać, że recenzowane studium otwiera ogromne nowe pole, warte dalszego, głębszego zbadania. Rozszerzenie inicjatywy na przykładowo innych pisarzy wczesnej twórczości polonijnej i zbadanie tego, co zdarzyło się w tym samym czasie w Kanadzie, także mogłoby okazać się wartościowym przedsięwzięciem naukowym. Omawiane dzieło warte jest z całą pewnością szerokiego upowszechnienia.

John Grondelski

Tłumaczenie Aleksandra Rutkowska

Barbara P r o k o, John K r a s k a, Jr., Janice B a n i u k i e w i c z
S t i c k l e s, *Polonia z Worcester*, Charleston, SC: Dom Wydawniczy Arcadia 2003, ss. 128.

Jeśli prawdą jest, że „obraz wart tysiąca słów”, trzeba by ich było aż ćwierć miliona, by opowiedzieć historię Polonii z Worcester w stanie Massachusetts, zawartą na bogato ilustrowanych stronicach tej książki-albumu. Seria Images of America przedstawia historię różnych miejsc w USA w sposób bardziej zwięzły, przywołuje ją bowiem za pomocą fotografii (znajdują się tu odniesienia do setek dużych miast i miasteczek – zobacz: <http://www.arcadiapublishing.com>). Te szczerze ilustrowane książki mają dwa podstawowe przesłania: w łatwy i przyjemny dla czytelnika sposób przekazać historię lokalnych społeczności, chroniąc ją tym samym przed zapomnieniem i dając jej świadectwo. Nie zaspokajają, rzecz jasna, potrzeby bardziej dogłębnych studiów nad zjawiskiem, ale nie taki przyświecał im cel. Spełniając swoje zadanie, zachowują dla potomnych szczytną spuściznę lokalnych grup etnicznych; takich, jak sławetna Polonia z Worcester.

Worcester z 70 tysiącami mieszkańców jest obecnie trzecim co do wielkości miastem w stanie Nowa Anglia. Będąc w przeszłości ośrodkiem przemysłowym

i centrum tekstylnym, przyciągało Polaków emigrujących do Ameryki *za chlebem*. Przybysze osiedlali się tutaj, a także w fabrycznych miasteczkach Massachusetts i Connecticut, rozciągających się wciąż dalej i dalej wzdłuż obecnej autostrady I-395 (która znajduje swój koniec w Worcester). Autorami książki, obejmującej lata 1870-1970, jest trójka wnuków tychże emigrantów. Możliwe, że przykład ich pracy za-inspiruje inne grupy polonijne do opublikowania swojej historii w ramach serii Images of America.

Zawartość tekstu pisanego jest w książce znikoma, ogranicza się do dwóch stron. Autor sugeruje (nie dokumentując tego jednakże), że większość worcesterskich Polonusów wywodziła się z ziem zaboru rosyjskiego, a w szczególności z okolic dzisiejszego Podlasia i byłych polskich miast, takich jak Grodno, Nowogródek i Wilno. Pochodzenie bardzo ułatwiało kontakty z osiedleńcami litewskimi i żydowskimi, ponieważ rodzime rejony miały podobną strukturę etniczną. „Pod wieloma względami polscy imigranci z zaboru rosyjskiego utrzymywali bliższe kontakty z [nimi] [...] niż [...] mniejszymi grupami swoich rodaków przybyłych z Galicji” (str. 7). Polacy zamieszkali w dzielnicy Worcester zwanej „Island” („Wyspa”) i pracujący w tutaj-szych fabrykach utworzyli własną parafię katolicką pod wezwaniem Matki Boskiej Częstochowskiej.

Tekst książki jest niezwykle skromny, ale to zdjęcia opowiadają historię Polonii z Worcester, ukazują imigrantów w różnych życiowych sytuacjach: podczas pracy (np. w wytwórni stali i kabli – American Steel and Wire Company albo w zakładach włókienniczych – Crompton and Knowles Loom Works), prowadzących interes (apteka – Vernon drugs, catering-Charles Lunch, meble – Millbury Furniture Company), na modlitwie (zdjęcia upamiętniające parafię Matki Boskiej Częstochowskiej i posługujących w niej księży), w szkole (parafialna szkoła pod patronatem Najświętszej Marii Panny, jedna z zanikających obecnie szkół średnich założonych przez dawną Polonię), na wojnie i w domu. Wiele ciekawych zdjęć dokumentuje historię sportowych osiągnięć uczniów szkoły Najświętszej Marii Panny. Jeden z rozdziałów poświęcony jest fotografiom przedstawiającym rodzinne strony imigrantów: Grodno, Lidę, Bastunę. Do książki załączone są również dwie mapy. Jedna przedstawia Polskę w jej obecnych granicach z uwzględnieniem miast i ich przynależności do dawnych zaborów, druga to mapa Worcester.

Polonia z Worcester za pomocą zdjęć pokazuje proces stopniowej asymilacji Polonii, jej „wrastanie” w Amerykę. Nazwy przedsiębiorstw, jakie polscy imigranci tu otwierali, są swego rodzaju ilustracją ceny, jaką przyszło za to zapłacić. Większość tych nazw odnosi się do usytuowania – np. Sklep Spożywczy Lafayette, od nazwy ulicy (zamiast Sklep spożywczy Hryniewiczza, czyli Hryniewicz’s Grocery). Czy John Zaleski nazwał swój sklep ze sprzętem sportowym „Ski’s” w nawiązaniu do końcówki swego nazwiska, czy do nazwy zimowej dyscypliny sportowej – narciarstwa [po angielsku: *skiing* – przyp. tłum.]. Dlaczego nawet w polonijnej enklawie w Worcester przeważają nazwy ulic typowe dla amerykańskiej białej elity pochodzenia anglosaskiego, np. Fox, Carpenter i Vernon Streets? Polskie nazwy są, co prawda, trudne do wymówienia, ale to nie może być jedyny powód – spróbujcie chociażby powiedzieć szybko trzy razy pod rząd Quinisigamond Avenue (nazwa indiańska). Dlaczego placom nadaje się imię Polaka dopiero po jego śmierci?

Lektura tej książki to prawdziwa przyjemność, ale pozostawia pewien niedosyt. Materiał do wielu następnych badań nasuwa się przecież sam. Chociażby kwestia Polskiego Niezależnego Klubu Naturalizacji (Polish Naturalization Independent Club), który umożliwił uzyskanie amerykańskiego obywatelstwa ponad 3 tysiącom nowych emigrantów oraz zamieszkałym tu wcześniej Polakom (s. 125) – jaka była jego historia? Inny ciekawy wątek, jedynie wspomniany w książce, to projekt budowy drogi I-290 z roku 1960, który podzielił tereny polskiej dzielnicy (s. 35, 67). Budowa szeregu autostrad w latach 1950-1970 spowodowała rozbitcie wielu etnicznych siedlisk białej ludności w USA. Dlatego też zapisy zmian planu przestrzennego przeprowadzonych na terenach zamieszkałych przez Polonię w ramach Odbudowy Urbanistycznej (Urban Renewal) mogłyby wnieść do książki wiele ciekawych informacji. Niektóre zdjęcia wykonane „przed i po” mogłyby sprowokować do stwierdzenia, że książka zawiera zbyt mało tych „po”. Czy budowa autostrady ostatecznie zakończyła historię Polonii z Worcester, czy też wywołała jedynie zmiany w jej funkcjonowaniu? Przydałoby się, ponadto, nieco więcej informacji na temat organizacji polonijnych działających w Worcester. Przystąpienie do Armii Hallera podczas I wojny światowej było przecież nie tyle alternatywą dla odbywania służby w amerykańskich siłach zbrojnych, ile chęcią walki Polaków, jeszcze niezamerykanizowanych, o wolność Polski w czasach, gdy Ameryka zachowywała neutralność. Ile synów i córek Worcester przystąpiło wtedy do walki o polską wolność?

Czytając książkę i przeglądając jej czarno-białe fotografie, odnosimy wrażenie, że jej strony dokumentują epokę minioną. To zajmująca podróż w odległe zakątki pamięci. Zarówno Amerykanie polskiego pochodzenia z Nowej Anglii, jak i badacze polonijni dzięki lekturze tej książki zaznają prawdziwej przyjemności.

John Grondelski
Tłumaczenie Jolanta Flores

Danuta P ł y g a w k o, *Polonia devastata. Polonia i Amerykanie z pomocą dla Polski (1914-1918)*, Poznań: Wydawnictwo Poznańskie 2003, ss. 294, ilustracje, tabele.

W czasie I wojny światowej Polonia amerykańska aktywnie działała na rzecz odzyskania przez Polskę niepodległości. Wyrażany ówczesnie patriotyzm do ojczyzny przybierał formę „walki jak i trwania”, by użyć sformułowania, jakim określany jest ten typ patriotyzmu Polaków w dziejach narodowych¹. Był więc czyn zbrojny – udział w walkach o niepodległość Polski, była też trwająca cały czas pomoc mate-

¹ E. J a b ł o Ń s k a - D e p t u ł a, *Patriotyzm, suwerenność*, w: *Wartości w kulturze polskiej*, red. L. Dyczewski, Lublin 1993, s. 115 nn.